

Przestrzeń w myśleniu kompozytorskim

MOTTO:

Jeżeli przestrzeń
nie składa się z przestrzeni osobistych,
ulega degradacji¹.

WSTĘP

Matematyka i sztuka to dziedziny, które od wieków więcej łączy, niż dzieli. Z punktu widzenia kompozytora wspólne pole obu działalności zawiera dwa sposoby myślenia: ścisłe – racjonalne, unormowane regułami, algorytmami, uporządkowane, policzalne, o uświadomionej logice itp. oraz swobodne – wolne od apriorycznych ustaleń, kreatywne, intuicyjne, nieprzewidywalne, spontaniczne, o logice ukrytej, podświadomej itp. Nie będzie błędem stwierdzenie, że i w matematyce, i w sztuce człowiek spełnia się przez podwójne działanie: zdobywanie wiedzy o regułach i twórcze się nimi posługiwanie, poznawanie sformułowanych porządków i tworzenie nowych, chaotyczne przecucie intuicyjne i kreację wspartą żelazną logiką, ścisłość i swobodę, logikę i emocję². Podobnie nie będzie błędem przekonanie, że ani prawdziwy matematyk, ani prawdziwy twórca nie mogą działać tylko w jeden wymieniony wyżej sposób. Może tylko warto pamiętać o tym, że ład nie zawsze wspiera – może niszczyć, a chaos to niekoniecznie nieporządkany bałagan – może on stanowić pierwiastek twórczy – jak konstatuje socjolog i filozof ponowoczesności – Zygmunt Bauman³.

W przedmiotach, których uczę w Akademii Muzycznej im. F. Chopina w Warszawie, oba powyższe działania splatają się za sobą nieustannie. Na *Analizie muzyczno-ruchowej dzieł muzycznych*, gdzie rzeczywiście myślenie analityczne wiedzie prym, nie da się zrozumieć istoty dzieła bez intuicyjnego przecucia, badanego potem, uświadomianego i weryfikowanego, nie da się stworzyć interpretacji muzyczno-ruchowej bez spontanicznej kreacji i twórczej intuicji. Na *Kontrapunkcie*, który przeze mnie uczony jest w postaci improwizacji fortepianowej w stylu J. S. Bacha, a więc działania z założenia twórczego (kreacja *ad hoc*), nie da się nic sensownego stworzyć, jeśli się wpierw nie pozna ścisłych reguł, żelaznych w swej logice metod postępowania, by je potem twórczo i intuicyjnie zastosować. Logika i emocja, ścisłość i swoboda są więc jak dwie opozycyjne strony tego samego zjawiska.

1. Sztuka to przestrzeń osobista. Specyficznie ten właśnie rodzaj działania, jakim jest twórczość, stanowi szczególny obszar wolności, teren kreacji, miejsce osobistej, swoistej, indywidualnej wypowiedzi. „Proces tworzenia jest dla artysty realizacją jego pozytywnej utopii, realizacją idei wolności. Wolność artysty jest najpełniejszą niezawisłością, artysta bowiem tworzy w oparciu o swój świat wewnętrzny, jest ona jego własnym, najsilniejszym przeżyciem”.⁴ Zapewne i o matematyce można byłoby tak się wypowiedzieć.

Muzyk ma specyficzny sposób, by zostać samemu – wśród tłumu, wśród rozterek, wśród życiowych trudności. Sposobem tym jest zamilknięcie. Przestrzeń pozostanie niewykorzystana. Zdegraduje się.

2. Przestrzeń w muzyce. Czy istnieje ten wymiar w dziedzinie, która bez reszty wydaje się być domeną czasu, a nie przestrzeni? Tak jak malarstwo, rzeźba dążą do wyrażenia ruchu, akcji, a więc czasu, tak muzyka – sztuka czasu – lubi przekraczać granice